

OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“

Nr. 50.

Wąbrzeźno, dnia 24 grudnia 1925.

Rok II.



G W I A Z D K A .

Na niebie już gwiazdka złota
Zaczęła świecić ludzkości!...
Już znikła rozpacz, tęsknota,
Pan się narodził w niskości!

Patrzcie, patrzcie ludy!
Tam w stajence betlejemskiej
Stał się wielki cud nad cudy:
Bóg do nędzy zstąpił ziemskiej!

Achl to Bóg nasz i Pan drogi!
Ludy! czy wy to słyszycie?
Dla nas przyszedł ten czas błogi...
Ten Bóg za nas da swe życie!...

Gloria! gloria! aniołowie,
I świat cały wyśpiewuje,
Korzą się przed Nim królowie,
Każdy się dzisiaj raduje!

Bo ten Pan ukoi troski,
Lżejszy zrobi ciężar życia,
W duszę wleje balsam słodki,
Cieszymy się z Jego przybycia.

* * *

Już cisza nocna zaległa błonie
Posnęły miasta i siola
Miljony gwiazdek na niebie płonie
I sieje złote blaski dokoła.

Blisko Betleem śpią pastuszkowie
Wtem jasność wielka razi ich oczy
Nad nimi płyną w mgle aniołowie
I rozciągają widok uroczy.

O! się nie bójcie, nuć anioły
Dziś się narodził Jezus z Panienki
W żłobie Dzieciątko, sianko i woły
Stąd niedaleko jest do stajenki.

I naraz stało mnóstwo aniołów
Wśród roztoczonej z nieba światłości
I piosnka płynie niebieskich chórów
„Chwała bądź Bogu na wysokości“.

A pokój ludziom wszystkim na ziemi
Którzy są świętej i dobrej woli.
Pan Bóg chce mieszkać wiecznie już nimi
I im ulżyć ziemskiej doli.

Boże Narodzenie...

Wszędzie rozbrzmiewa pieśń wigilijna: Bóg się rodzi — moc truchleje. Wigilja —! Dziwny urok kryje się dla nas w tem jednym prostym słowie. Na dźwięk tego wyrazu przez chwilę wydaje nam się, że życie nasze jest rozkoszą, mimo, że obdziera nas bezlitośnie ze złudzeń i karmi goryczą i rozczarowaniem.

Dziś w tym dniu święta Pokoju, oddajmy się wspomnieniom, które wywołują na usta nasze niezapomniane pieśni kolendowe. Rozpalmy w ogniu miłości serca nasze, okiełznijmy wolę naszą, aby stała się w ręku naszym silniejszą i odporniejszą na przyszły los życia, który nas czeka.

Boże Narodzenie to święto pokoju, miłości i zgody. Pozwólmy górować uczuciom tym w owym czasie, aby napełnić serca nektarem życia, które z uczuć tych płyną: wiarą i nadzieją. Miejmy dziś serca otwarte dla siebie, aby odwiecznym zwyczajem narodził się w sercach naszych Zbawiciel świata i aby węzeł uczuć

wniosłych górował ponad wadami i namiętnościami naszymi, a owocem wszystkiego będzie cudny kwiat wiary w siebie, we własne siły i w szczęśliwe jutro. —

Gdy w wieczór wigilijny pierwsza gwiazdka zabłyśnie na firmamencie i starym ojców obyczajem będziemy dzielić się opłatkiem, pamiętajmy w tej podniosłej i uroczytej chwili, o ubogich i obejmijmy duchem cały naród polski, a w szczególności składajmy dzięki przed tronem Najwyższego za odzyskaną Ojczyznę, — a wtedy święto rodzinne stanie się wspaniałem świętem rodziny polskiej, świętem miłości bratniej i świętem patriotycznym.

Na koniec składamy wszystkim Przyjaciółom i Korespondentom serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt“.

REDAKCJA.

Różne zwyczaje wigilijne w krajach Europy i Ameryce.

Boże Narodzenie, to święto najradośniejsze, święto pokoju, święto miłości, a w całym świecie jest najrozmaiciej obchodzone. Jednak wspólnym i najszczytniejszym obyczajem wszystkich krajów cywilizowanych jest obdarzanie w dniu tym dziatwy zwłaszcza ubogiej, której pragnie się sprawić radość i rozpromienić twarze i serca widokiem ślicznych niespodzianek. W Anglii np. obchodzi się wigilię w następujący sposób: Oto w pokoju zawieszają gałęzie jemioli. W pierwsze święto bywa obiad w kółku rodzinnym z indykiem, faszerowanymi kasztanami i słynnym puddingiem. W niektórych powiatach Anglii przechował się zwyczaj obchodzenia wigilii tańcami ulicznymi, oraz igrzyskami na świeżem powietrzu, którym rej wodzi św. Jerzy. Na wyspach Sztetlandzkich młodzi chłopcy przebierają się w fantastyczne stroje i przebiegają ulicami, grając na skrzypcach. Gdzie tylko drzwi są otwarte, tam przyjmują ich bardzo chętnie, i częstują ich obficie. Mnóstwo łodzi wypływa w wieczór wigilijny na morze, wioząc rybakom biblję, książki świeckie, lekarstwa, tytoń i ciepłą odzież.

Pięknym zwyczajem mogą się poszczycić Norwegowie. Oni, oprócz ubogich dzieci, pamiętają i o ptaszkach, których również zapraszają na ucztę. Oto przed domami stawiają na słupach deseczki, posypane obficie ziarnem, aby i te powietrzne śpiewaki mogły brać udział w radości z powodu Narodzin Dzieciątka Jezus.

Francja przyswoiła sobie gwiazdkowe zwyczaje angielskie, a więc pudding, gałęzie jemioli i choinkę,

zwyczaj niemiecki. W południowych jej prowincjach głowa rodziny zapala wigilijną kłodę w kominie, która ma jakby płonąć — do wiosny.


W Hiszpanji zaś panuje zwyczaj, niepraktykowany w żadnym innym kraju. Oto w noc wigilijną gubernatorzy wojskowi Madrytu, oraz innych większych miast, odwiedzają więzienia i obdarzają wolnością najmniej winnych przestępców. Z pojawieniem się zmroku, przed obrazami Matki Boskiej zapalone bywają świeczki i wszyscy czuwają, aby o świcie udać się na pasterkę.

We Włoszech, w Neapolu obchodzony jest wieczór wigilijny nadzwyczaj hałaśliwie i wesoło: Sztuczne ognie, pochody z pałacem łuczywem, rzesiste oświetlenia domów i gmachów, ruch, gwar, śmiechy przerywane są głosem dzwonów, wzywających na pasterkę.

Na wyspie Chios, położonej na morzu Egejskim, w dniu wigilijnym biegają dzieci z piosenkami od domu do domu i otrzymują różne smakołyki. Choinka jest mieszkańcom tej wyspy również znana; przystrajają jej nie rodzice dla dzieci, lecz dzierżawcy dla właścicieli ziemskich. Na dużym pręcie przywiązują oni gałązki drzewa oliwnego, mirtu i pomarańczy, wtykają w nie geranje oraz inne kwiaty i tę południową choinkę obwieszają różnymi owocami. W pierwszy dzień świąt ze trzystu dzierżawców zjeżdża z okolicznych wiosek z takimi gałęziami w ręce; do sodeł mają oni przymocowane po parę sztuk drobiu. Przed domem właściciela zatykają gałęzie, a następnie czerpią dla niego ze studni tyle wody, ile potrzeba mu na święta. Za ten podarek i za tę usługę otrzymują suty obiad.

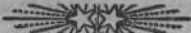
Zwyczaj ozdabiania choinek przeszedł z Niemiec do wszystkich krajów słowiańskich a nawet do Ame-





ryki Północnej. Znana jest tam również legenda, że święty Mikołaj, patron grzecznych dzieci, okryty futrem wchodzi w noc wigilijną przez komin do mieszkań i w pończoszki, położone naumyślnie w tym celu przy kominku lub łóżeczkach, wkłada tam rozmaite zabawki. Wieczór wigilijny uświęcony bywa w Ameryce innym jeszcze zwyczajem. We wszystkich prawie hotelach, restauracjach i kawiarniach rozdawany jest w tym dniu darmo napój jajeczny. Na tydzień przedtem wywieszane są w tych lokalach zaproszenia, z których korzysta mnóstwo osób, a gospodarze prześcigają się w częstowaniu swych gości przysmakami. Pod koniec śniadania podają poncz, przyrządzony z mleka, jaj, wódki i korzeni.

— Z tych kilku najrozmaitszych zwyczajów odniesie się wrażenie, że każdy kraj w dniu tym tak uroczystym podniosłym, w którym raduje się niebo i świat, pragnie jaknajwspanialej obchodzić to święto miłości bratniej i święto rodziny.



Gwiazdka ubogich od księcia.

Książę Cyryl przechadzał się po ogrodzie. Ogród był obszerny i piękny, a już w tej części jego, gdzie książę przechadzki używał to jakby w owej sławnej Nicei, którą zowią ogrodem świata, nie może być piękniej. Mur wysoki chroni od zimnych wiatrów, słońce świeci tam przez dzień cały, jakby samo nacieszyć się nie mogło uroczym widokiem, miło tam jest cicho i łagodnie, trawniki zielenią się żywo, a tu i ówdzie to i kwiaty jeszcze było można zobaczyć. Książę z rodziną przebywał tu zazwyczaj tylko latem. Pałac, otoczony parkiem i gazonami kwiatów znajduje się w przepysznej okolicy. W pałacu było jak zwykle wszystko, co potrzebnem jest do życia książęcego a więc wszelkie nowoczesne wygodny, jak wodociągi, światło elektryczne, telefon na wszystkie strony świata, a do tego ze wszystkich okien przepyszny widok na pola, lasy i góry. Jest tam też starożytna kaplica, są cieplarnie, bażantarnie, stawy z pływającymi po nich łabędziami, są obszerne stajnie dla koni, szopy, do samochodów, pokoje dla gości i oficyny dla służby. Słowem, czego tylko pożądać może przyzwyczajony do wygod i zbytku książę, niczego w pałacu nie brakowało. Książę Cyryl chętnie przebywał w swej siedzibie letniej wraz z rodziną. Tu powietrze jest zdrowe i czyste, cisza tu panuje i spokój patryjarchalny. Dawno już minęło lato i jesień, zbliża się oto gwiazdka, a książę jeszcze nie zdecydował się przenieść do miasta dobre mu w letniej rezydencji, spokojnie i zacisznie. Z rękami w tył założonemi przechadzał się książę wzdłuż muru. Przed nim i za nim, wśród gałęzi ogotoczonych już z liści drzew oraz na czysto omiecionych ścieżkach swawoliły i ćwierkały wróbelki i sikorki. Nic a nic nie bały się przechodnia, jakby to nie sam książę przechadzał się, ale zwyczajny sobie człowiek, nie robiący krzywdy nikomu. Książę był człowiekiem dobrym i w swem życiu nikomu krzywdy nie wyrządził. Był bardzo bogatym, a na usługi i rozkazy jego stały w pogotowiu szeregi sług, których dozorowali ochmistrze. W dniu tym, w którym

książę przechadzał się po ogrodzie, zmarszczka głęboka osiadła mu na czole i zamyślony był głęboko. Chodziło mu właśnie o to, co swej żonie na gwiazdkę podarować. Nie łatwo mu było wymyśleć podarunek taki, któryby księżnej pani radość sprawił, gdyż wszystkiego ma pod dostatkiem. Posiadała bowiem sznury pereł wielkich, najpiękniejsze szmaragdy, brylanty i inne klejnoty, pokoje księżnej pełne były obrazów, rzeźb, porcelany rzadkiej, a skrzynie pełne były precydujących koronek i drogich tkanin.

Książę wiedział, że żona jego od dawna zyczyła sobie pieska, rasy już bardzo rzadkiej. Dlatego namyślał się, skąd zwierzę to wydestać. A gdy tak w głębokiem zamyśleniu przechadzał się, nie czyniąc najmniejszego szelestu — w tem słyszy z poza muru głosy dziecinne. Książę przystanął, chcąc przysłuchać się rozmowie:

Ty Józik — odezwał się jeden głos chłopięcy, co byś ty zrobił, gdybyś tak był księciem?

Najpierw głośny śmiech był odpowiedzią na to pytanie, a następnie zagadnięty odpowiedział:

— Jużbym wiedział, co zrobić. Kupiłbym sobie ładnego konia, wysokie buty i paradował po wsi, a w dzień bym jadł kielbasę.

Głupis Józik — mówił znowu głos pierwszy, na to, aby konia i buty kupić nie trzeba być księciem.

Ja — gdybym był księciem, tobym w te piękne święto najpierw kazał rozdzielić drzewa na opał dla wszystkich biedaków we wsi, następnie zakupiłbym obuwia i odzieży, w pałacu kazałbym zapalić wielką choinę, na którejby były świeczki, jabłka i orzechy a potem kazałbym zwołać wszystkich dzieci i obdarzyłbym je. A wyobrażam sobie jakby się nacieszyły, boć nie jedno, jak żyje nie widzielo zapalonej choiny.

— Ale ty nie znasz bogactw. Mój ojciec mówi zawsze, że im kto bogatszy, tem więcej dla siebie garnie, a taki książę nie wie co to głód lub zimno. Mówią że nasz książę ma być bardzo dobry, ale kto tam jego dobroć widział? chyba tylko jego słudzy.

Głosy uszły w dal, książę Cyryl nic więcej nie słyszał. Stał jednak wciąż na ścieżce ogrodowej i myślał. A od tych myśli aż na twarz jego wybiły rumieńce, jakby wstydu. Bezwątpienia książę Cyryl wstydził się, że takie dzieci dały mu nauczkę, ale i nią nie pogardził.

Więc gdy nadeszła wigilja wielkiego dnia, w którym Boskie Dzieciątko cały świat uwesela, przed każdą chatą we wsi zajechała fura z drzewem z lasu książęcego, a wszyscy biedacy cieszyli się, że im ciepło będzie tej zimy w izbie, w obuwiu i odzieży otrzymanej w darze od księcia. A gdy nadszedł wieczór, zaroilo się na dziedzińcu pałacowym od dziatwy wiejskiej, a z okien największej sali bił blask od wielkiej choiny, która sięgała aż pułapu. I wszystkie te dzieci mogły wejść do pałacu i mogły płakać i śmiać się, biegać i skakać z radości, a książę i jego zacna małżonka nie gniewali się za hałas, przeciwnie radość biła z ich twarzy, gdy po rozdzieleniu podarunków, huknęła jakby z jednych piersi pieśń: „W żłobie leży”.

I het aż pod niebiosa szły dźwięki pieśni radosnej dzieci, a również z niemi dziękczynne modły ubogich, błogosławiące stokrotnie hojnego dobrodzieja.

Rozmaitości.

Poszukiwania za wieżą Babel.

W Bagdadzie nad rzeką Eufratem wznosi się wśród innych zwalisk wieża, która, według badań uczonych, jest właśnie słynną wieżą Babel, wspomnianą w biblji. Zniszczenie jej nastąpiło dopiero na kilkadziesiąt lat przed Chrystusem, grecki bowiem historyk Herodot opisuje ją szczegółowo. Miała ośm pięter, na które wchodziło się z łatwością drogą wężykowatą; na najwyższym piętrze wznosiła się wspaniała świątynia, w części zniszczona przez Kserksesa, powracającego z Grecji roku 490 przed Chrystusem. Aleksander Wielki chciał ją odbudować i kazał całej swojej armji pracować nad uprzątaniem zwalisk, widząc jednak, że robota nie postępuje, zniechęcił się do tego zadania. Za Plinjusza wieża, nazywana przez niego świątynią Belusa, jeszcze przedstawiła się okazała; później wspomina o niej Benjamin z Tudeli, pisarz XIII-go wieku, obliczając długość gmachu na 3200, szerokości zaś na 220 metrów. Towarzystwo uczonych amerykańskich prowadzi poszukiwanie wśród zwalisk.

Hodowla zółwi.

Jedną z zalet hodowli zółwi jest cisza i spokój, które panują wśród kilkudziesięciotysięcznej armji skorupiaków. Zółw jest niemową. Niezadowolenie swe wyraża schowaniem się w skorupie. Zupełnie inaczej niż większość ludzi, którzy swój gniew wyrażają krzykiem i wrzaskiem.

W okolicach Tokio w Japonji znajduje się ferma której właściciel jest szczęśliwym posiadaczem 60 tysięcy zółwi. Pocziwe stworzenia znoszą rok rocznie około 100 tysięcy jaj. Jaja zółwie, mięso i skorupa znajdują duży zbyt na rynku tokijskim.

W Musaka pod Jokohamą znajduje się podobna ferma, w której hodują zółwie sprowadzane z Indji. Zółwie te, większych rozmiarów cenione są bardzo dla szylkretu, który dostarcza ich skorupa.

Placz u zwierząt.

Zauważono już nieraz, że wielu zwierząt może rzeczywiście łzy wylewać i to z takich samych powodów z jakich to czynią ludzie. Do takich zdolnych do płaczu należą zwierzęta przeżuwające. Wszyscy myśliwi twierdzą, że jedno zwierzę umie płakać, gdy czuje zbliżającą się ostatnią godzinę; tak samo i żyrafa, gdy jest zraniona, spogląda na myśliwego zaszawionemi oczyma. To samo czynią antylopy, gdy przeczuwają, że śmierć jest nieunikniona. Płaczą też dość łatwo psy, niektóre małpki i słonie. Gdy słon widzi, że nie może ująć pogoni, lub gdy jest raniony, to często z jego oczu padają łzy, podobnie jak u człowieka przy wielkiem wzruszeniu. Niektóre słonie w niewoli, okazują swój smutek zapomocą łez, które im często wypływają z oczu. Nawet niektóre wodne zwierzęta są zdolne do płaczu, np. delfiny i foki.

Tania przyjemność.

Mały Staś odzywa się do ojca: Tatusiu ja chce mieć dużą przyjemność za małe pieniądze.

— A no to idź do sieni na mróz i zmarznij dobrze, a potem wróc do pokoju pod piec — to będziesz miał dużą przyjemność — a mały koszt.

Logogryf

ułożył „Albatros” z Nowegomiasta.

Z niżej podanych sylab ułożyć 19 wyrazów, których początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół utworzą początek 2 pieśni na Boże Narodzenie.

Znaczenie wyrazów:

1. Miasto w Europie.
2. Jeden z portów Europy.
3. Wyspa w Europie.
4. Zjawisko księżyca.
5. Miasto w Europie południowej.
6. Król perski.
7. Jaskinia na pustyni w Azji.
8. Miasto na jednej z wysp bałtyckich.
9. Sieć na ryby, której końce przywiązane do dwóch żerdzi, ciągną rybacy.
10. Roślina uprawiona na gruncie piaszczystym.
11. Wzgórze w Jerozolimie.
12. Sławny poeta grecki.
13. Poręczenie w handlu.
14. Mieszkaniec Polski.
15. Samogłoska i spółgłoska.
16. Ciesznina.
17. Port w Azji.
18. Znane plemię w starożytności.
19. Dżban używany w starożytności.

Sylaby. A, ad, ad, am, ar, ar, az, a, b, b, c, c, d, d, d, da, dar, dar, di, en, en, eu, fo, ga, go, h, he, id, in, in, j, ke, le, li, lu, n, n, ne, ni, ni, n, ob, ob, od, oj, or, ów, p, r, ra, ra, ro, s, se, sy, us, wi, y, z, z, za, zi, zie, z.

Szarada

nadesłał „Podbięta” z Nowegomiasta.

Wprost węgiel, a wspak ruch

Kto odgadnie będzie zuch.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 44.

- | | | |
|--------------|--------------|---------------|
| 1. Jawa | 10. Odessa | 19. Iczoglan |
| 2. Ararat | 11. Wilanów | 20. e |
| 3. Niagara | 12. Szalupa | 21. Wrocław |
| 4. Kircholm | 13. Kampanja | 22. Ostrołęka |
| 5. Omfala | 14. Iljada | 23. Płowce |
| 6. Czewro | 15. Kenia | 24. Irkutck |
| 7. Helgoland | 16. Tsana | 25. Eibrus |
| 8. Amsterdam | 17. Olkusz | 26. Kanada |
| 9. Newgate | 18. Solima | 27. e |

Jan Kochanowski — Kto się w opiekę nadesłali: „Albatros” „Czarna perelka” „Mazepa” „Podbięta” z Nowegomiasta.